

# Kazimierz Myśliński

---

## Geneza i znaczenie powołania woj. lubelskiego w 1474 r.

---

Rocznik Lubelski 16, 9-25

---

1973

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach  
dozwolonego użytku.

KAZIMIERZ MYŚLIŃSKI

## GENEZA I ZNACZENIE POWOŁANIA WOJ. LUBELSKIEGO W 1474 R.

## WSTĘP

Pierwszym wojewodą lubelskim został w 1474 r. Dobiesław Kmita z Wiśnicza, z możnowładczego małopolskiego rodu Szreniawitów, który już w XIV w., kiedy tworzyły się zręby zjednoczonego po okresie dzielnicowym państwa polskiego, stanął do współpracy z monarchią, otrzymując z rąk królów m. in. poważne stanowiska w ziemi lubelskiej. Obok Szreniawitów zabiegały tutaj o godności także inne rody małopolskie, które swój awans polityczny zawdzięczały władzy królewskiej: Firleje, Gorajscy, później Tęczyńscy czy Tarnowscy. Na pytanie o przyczyny ich zainteresowania dla tych stanowisk można odpowiedzieć, wskazując na szczególne i szybko rosnące znaczenie tej ziemi w państwie w dobie aneksji Rusi Czerwonej za Kazimierza Wielkiego i później, zwłaszcza w okresie unii polsko-litewskiej, kiedy ziemia lubelska stała się jakby łącznikiem między Polską i Wielkim Księstwem Litewskim. Polityka Polski wobec Litwy opierała się wtedy w dużej mierze na tutejszym społeczeństwie, zwłaszcza na wielkiej własności ziemskiej i miastach, na tutejszych zamkach i drogach łączących oba państwa. Ich posiadanie podnosiło rangę czynników politycznych sprawujących tutaj władzę.

Rzecz charakterystyczna, że ani Kmitowie, ani przedstawiciele innych rodów sięgających po stanowiska na tej ziemi, nie gromadzili tu większych kompleksów majątkowych i właściwe ośrodki ich dóbr znajdowały się na innych terenach. Przyczyną było zapewne podniesione wyżej znaczenie ziemi lubelskiej w państwie i może większa atrakcyjność królewskich stanowisk uposażenie urzędów. Nie może jednak ulegać wątpliwości, że nie były to przyczyny najważniejsze.

Na pierwszym miejscu trzeba widzieć rangę tutejszych urzędów, zwłaszcza kasztelanii, która była wyższa niż w innych dzielnicach. Wynika to wyraźnie z dokumentów wystawianych w czasach Kazimierza Wielkiego i Ludwika Węgierskiego, na których kasztelan lubelski wymieniany był z reguły przed innymi na liście świadków. Ranga ta miała może źródło w sięgającej okresu dzielnicowego tradycji szczególnie eksponowanego miejsca, jakie ziemia lubelska zajmowała w ramach dzielnicy i woj. sandomierskiego, do którego wówczas formalnie należała. W każdym razie kwestia ta zasługuje na bliższe rozpatrzenie.

W okresie zjednoczonego państwa ostatnich Piastów i Jagiellonów odrębność ziemi lubelskiej mogła znaleźć wyraz w dwóch wariantach organizacyjnych. Pierwszy z nich stanowiło województwo, forma administracji terytorialnej ukształtowana w poprzednich stuleciach i w XIV w.

tracąca szybko na znaczeniu. Drugą formą było starostwo generalne, instytucja nowa, bardziej odpowiadająca strukturze zjednoczonego państwa i lepiej przystosowana do głównej tendencji rozwojowej, jaką wtedy była centralizacja władzy. Należy odpowiedzieć na pytanie, dlaczego w Lubelskiem zwyciężyła w 1474 r. właśnie ta pierwsza forma, gdy zasadnicza linia polityki wewnętrznej króla Kazimierza Jagiellończyka pozwalała spodziewać się przyjęcia raczej drugiego wariantu.

W związku z tym nasuwa się jeszcze jedno pytanie o konsekwencje przyjęcia wariantu pierwszego dla rozwoju ziemi lubelskiej i całego obszaru między Wisłą środkową i Bugiem, którego stanowiła ona zawsze ośrodek najważniejszy, inaczej mówiąc — pytanie o znaczenie faktu kreowania woj. lubelskiego dla tego obszaru i całego państwa.

#### MIEJSCE ZIEMI LUBELSKIEJ W PAŃSTWIE W OKRESIE ROZBICIA FEUDALNEGO

Wyraźnym akcentem zaznaczającym odrębność ziemi lubelskiej w stosunku do sąsiadującej z nią od zachodu, na linii Wisły, ziemi sandomierskiej było powołanie do życia w końcu XII w. archidiakonatu i kasztelanii, jako samodzielnych jednostek administracji terytorialnej, kościelnej i państwowej. Ich powstanie wiąże się najczęściej z inspirowaną przez możnowładztwo małopolskie aktywną polityką księstwa krakowsko-sandomierskiego wobec jego ruskiego sąsiada, księstwa halicko-włodzimierskiego<sup>1</sup>. Dla tej polityki była ziemia lubelska istotnie dogodnym obszarem wyjściowym.

Ale chyba nie tylko te polityczne momenty leżały u podstaw decyzji powołujących do życia wspomniane jednostki administracyjne. Ich powstanie poświadcza faktyczną samodzielność tej ziemi w prowincji sandomierskiej, dowodnie istniejącej już w XI w.<sup>2</sup> Śladem tej samodzielności jest może informacja kroniki wielkopolskiej o podziale państwa na dzielnice w 1138 r., w wyniku którego jeden z synów Bolesława Krzywoustego, Henryk, otrzymał „*sandomiriensem et lublinensem provincias*”<sup>3</sup>. Przyпуска się co prawda nieraz, że autor kroniki podawał po prostu stan rzeczy z końca XIII w., kiedy kronika powstawała, i przeniósł go mechanicznie na czasy wcześniejsze<sup>4</sup>, nie jest jednak wykluczone, że w relacji kroniki brzmia dawniejsza tradycja, sięgająca rzeczywiście początków XII w., i wyrażająca przekonanie współczesnych o odrębności ziemi lubelskiej w stosunku do sandomierskiej<sup>5</sup>.

<sup>1</sup> K. Myśliński, *Lubelszczyzna w średniowieczu*, W: *Lubelszczyzna w Tyśiącleciu Państwa Polskiego*, Lublin 1966, s. 19; Tenże, *Lubelszczyzna za Piastów i Jagiellonów*, W: *Lubelszczyzna w dziejach narodu i państwa polskiego*, Lublin 1972, s. 30.

<sup>2</sup> K. Buczek, *Z badań nad strukturą terytorialną Polski wczesnośredniowiecznej*, „*Studia Historyczne*” 1970, t. XIII, z. 1, s. 11—12.

<sup>3</sup> *Monumenta Poloniae historica*, wyd. A. Bielowski, t. II, Lwów 1872, s. 518.

<sup>4</sup> K. Myśliński, *Najstarszy Lublin, proces tworzenia się średniowiecznego miasta*, „*Rocznik Lubelski*” 1966, t. IX, s. 163.

<sup>5</sup> Przeciw temu przemawia jednak fakt przynależności ziemi lubelskiej do prowincji sandomierskiej już w XI w. Zob. o tym K. Buczek, *O dzielnicę księcia Henryka sandomierskiego*, „*Przegląd Historyczny*” 1970, t. 61, z. 1, s. 700.

Elementami tej samodzielnej pozycji ziemi lubelskiej były z pewnością odmiennie stosunki gospodarcze. Pod tym względem ziemia sandomierska górowała nad lubelską. Odmiennie przedstawiały się stosunki własnościowe. W ziemi lubelskiej dominowała wielka własność książęca, gdy w sandomierskiej chyba już możnowładcza. Pierwsze wiadomości o wielkiej własności możnowładczej na wschód od Wisły stwierdzają jej istnienie na przełomie XI i XII w. Była to własność ziemska małopolskich Toporczyków nad Wisłą i dolnym Wieprzem, która zresztą jeszcze w tymże stuleciu przeszła w ręce instytucji kościelnych<sup>6</sup>. Powstanie wielkiej własności nieksiążęcej zdaje się tu przypadać już na okres rozbitcia dzielnicowego.

Okres ten pogłębił jeszcze odrębność ziemi lubelskiej. Przyczyniło się do tego powstanie drugiej kasztelanii, mianowicie lukowskiej, co skupiło większość decyzji odnoszących się do ziemi i jej mieszkańców w ręku miejscowych kasztelanów. Charakterystycznym wyrazem odrębności były próby założenia biskupstwa w Łukowie, co ujawniało chęć odłączenia od diecezji krakowskiej i pozostałej Małopolski. Elementem odrębności był także wzrost znaczenia politycznego tych stron, na których rozgrywały się wypadki o charakterze międzynarodowym, wynikające ze starcia się interesów Polski, Rusi, Litwy i Jaćwieży, oraz wydarzenia z dziedziny polityki wewnętrznej, mające źródło w dążeniach książąt mazowieckich do zawładnięcia tronem książęcym w Krakowie. Odmiennie niż gdzie indziej kształtowały się losy ziemi lubelskiej w związku z najazdami obcymi, chociaż twierdzenia o szczególnych zniszczeniach wojennych nie wydają się uzasadnione. Wreszcie tendencje rozwoju terytorialnego ziemi lubelskiej zmierzały przede wszystkim do integracji całego obszaru między Wisłą i Bugiem, a więc także w odniesieniu do południowego Podlasia, ziemi chełmskiej i częściowo bełskiej, wchodzącej wówczas w skład ruskich organizmów politycznych. Mimo dzielących je granic państwowych upodobniały się one i zrazały w jedną całość w wyniku zarówno obecności tutaj dawnego osadnictwa polskiego, jak ustawicznego napływu z Mazowsza i ziemi lubelskiej nowego elementu osadniczego, przenikania stąd pewnych polskich urządzeń ustrojowych, wreszcie przez czasowe połączenie się z księstwem krakowsko-sandomierskim na początku XIII w.<sup>7</sup>

W rezultacie zaszedł fakt dość niezwykły: wojewoda sandomierski, któremu w tym czasie podlegała ziemia lubelska, nie wykonywał tutaj swoich zwykłych czynności. Nie mamy na to w każdym razie żadnego dowodu<sup>8</sup>. Wszystkie jego uprawnienia zdają się wtedy znajdować w ręku miejscowych kasztelanów, co właśnie było przyczyną ich wspomnianego pierwszeństwa przed innymi kasztelanami małopolskimi.

#### POWSTANIE LUBELSKIEGO STAROSTWA GENERALNEGO W XIV W.

Przebudowa administracji państwa po jego zjednoczeniu za ostatnich Piastów opierała się na założeniu, że odziedziczone po okresie feudalnego

<sup>6</sup> E. Wiśniewski, *Z dziejów opactwa benedyktynów w Sieciechowie*, „Roczniki Humanistyczne” 1960, t. VII. Zob. też K. Myśliński, *Lubelszczyzna na progu okresu dzielnicowego*, W: *Monografia Lubelszczyzny*, t. I, Lublin 1974.

<sup>7</sup> *Tamże*.

<sup>8</sup> Zagadnienie to poruszył ostatnio J. Mazurkiewicz w dwóch pracach.

rozbicia urzędy ziemskie wojewody i kasztelana, mocno związane z miejscowym możnowładztwem i w wysokim stopniu niezależne od króla, nie były korzystne dla nowej linii politycznej zmierzającej do wzmocnienia i centralizacji władzy. Toteż nie likwidując ich formalnie, powołano do życia nowy urząd starosty, który miał stopniowo przejąć kompetencje tamtych. Większość starostów spełniała funkcje zarządców poszczególnych grodów, tylko nieliczni otrzymali zadania szersze, rozciągające się na zarząd całymi ziemiami, stąd ich nazwa starostów generalnych<sup>9</sup>. Nie ulega wątpliwości, że urząd starosty generalnego nie spotkał się z życzliwym przyjęciem miejscowego możnowładztwa i stąd wprowadzono go na razie jedynie tylko tam, gdzie słabsza była pozycja wojewodów. Ziemia lubelska ze swoim dużym stopniem niezależności w sensie administracyjnym i znaczeniem politycznym szczególnie się nadawała do utworzenia tu starostwa generalnego, które też powstało tutaj jako pierwsze w Małopolsce w czasach Kazimierza Wielkiego<sup>10</sup>.

W dokumencie z 1359 r., w którym po raz pierwszy pojawia się informacja o staroście generalnym lubelskim<sup>11</sup>, mówi się o kompetencjach nowego urzędu. Ujawnia je sama tytulatura: *capitaneus lublinensis et dominus generalis terre lublinensis*, wyraźnie rozciągająca zakres uprawnień na całą ziemię lubelską. Blższe dane zawarte są w treści dokumentu. Podaje on, że starosta lubelski, Grot z Chrobrzan, otrzymał od króla Kazimierza polecenie dokonania rozgraniczenia ziemi lubelskiej i sąsiadującej z nią ziemi chełmskiej, świeżo przyłączonej do Polski i oddanej w lenno księciu Jerzemu Narymuntowiczowi, który ze swej strony wyznaczył jako swego pełnomocnika wojewodę i starostę ziemi chełmskiej, Andrzeja Szerkalicza z Krupego. Sprawa delimitacji obu ziem była problemem wagi państwowej i w ówczesnej sytuacji, z uwagi na napięte stosunki polsko-litewskie, niezmiernie trudnym i delikatnym. Nie wyznaczając dla jego przeprowadzenia żadnego z miejscowych kasztelanów, król ujawnił swoje stanowisko wobec nich. Po prostu nie chciał powierzać

Pierwsza — *Ustrój i znaczenie Lublina w życiu polityczno-prawnym dawnej Polski*, W: *Lublin 1317—1967*, pod red. H. Zinsa, Lublin 1967, s. 54, druga — *Odrębności prawno-ustrojowe w dziejach Lubelszczyzny*, W: *Sprawozdanie z działalności Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w roku akad. 1969—1970*, Lublin 1972, s. 78 i n. Ostatnio K. Buczek w pracy: *Z badań nad strukturą terytorialną...*, s. 12 zwrócił uwagę na dokument Władysława Łokietka z 1311 r., na mocy którego zwolnił on wsie swego dworzana Zdźesława Zemborowica, mianowicie Wojnowice, Bystrzyce i Babin a *iudiciis castellanorum Sandomiriensis, Lublinensis et a iurisdictione palatini Sandomiriensis* [...]. S. Kuraś, I. Sułkowska-Kuraś, *Zbiór dokumentów małopolskich*, t. IV, Wrocław — Warszawa — Kraków 1969, s. 34, nr 891. Wynikałoby z niego, że wspomniane wsie, położone przecież w ziemi lubelskiej, podlegały uprawnieniom sądowym wojewody i kasztelana sandomierskiego. Gdy jednak Wojnowice leżały nie w ziemi lubelskiej, lecz sandomierskiej, wniosek taki nie będzie bynajmniej konieczny i wystarczy przyjąć, że uprawnienia sądowe w odniesieniu do Wojnowic sprawował kasztelan i wojewoda sandomierski, w odniesieniu zaś do Bystrzycy i Babina — kasztelan lubelski.

<sup>9</sup> Z. Wojciechowski, *Państwo polskie w wiekach średnich, dzieje ustroju*, Poznań 1945, s. 233 i n. Zob. też J. Mazurkiewicz, *Odrębności prawno-ustrojowe...*

<sup>10</sup> S. Kutrzeba, *Historia ustroju Polski w zarysie*, Korona, Warszawa 1949, wyd. VIII, uzup. A. Vetulani, s. 200 twierdzi mylnie, że w Małopolsce przed 1370 r. nie było jeszcze urzędu starosty i że wytworzył się on tutaj później.

<sup>11</sup> *Zbiór dokumentów małopolskich*, t. IV, s. 113, nr 961.

im poważniejszych zadań państwowych. Nie zlecił tej sprawy także wojewodzie sandomierskiemu, do którego obszaru ziemia lubelska formalnie ciągle należała, z czego dodatkowy wniosek, że król stawiał starostę generalnego na równi z wojewodą, a faktycznie nawet wyżej od niego. Za taką interpretacją zdaje się przemawiać i to, że partnerem do rozmów był Andrzej z Krupego, piastujący godność wojewody (*pallatinus*) ziemi chełmskiej.

W każdym razie powstanie urzędu lubelskiego starosty generalnego sankcjonowało istniejącą od dawna sytuację, w której ziemia lubelska była wyraźnie wyodrębniona z woj. sandomierskiego. Teraz stawała się ona nową, analogiczną i równorzędną pod względem kompetencji jednostką terytorialną. Jeżeli nie nazwano jej po prostu województwem, to dlatego, że jednostka ta i odpowiadający jej urząd ziemski były w zjednoczonym państwie i przy istniejących tendencjach centralistycznych w zaniku. Ponadto zaś na stanowisko wojewody musiałby król powołać przedstawiciela miejscowego możnowładztwa, do czego nie chciał dopuścić, widząc większą korzyść dla siebie w wysunięciu na czoło własnego człowieka, nie związanego z lokalnymi czynnikami politycznymi.

W tym samym 1359 r. biskup krakowski Bodzanta wystawił dokument zwalniający micszkańców ziemi lubelskiej, łukowskiej i sieciechowskiej od dziesięciny kościelnej na lat trzydzieści. W dokumencie mówi się, że decyzja została podjęta na naleganie króla Kazimierza i brała pod uwagę zniszczenie tych ziem podczas ostatnich najazdów litewskich i tatarskich oraz potrzebę stworzenia warunków do rozszerzenia i przyspieszenia akcji osadniczej<sup>12</sup>. Nie wchodzimy tu bliżej w treść decyzji, nie możemy jednak nie podkreślić czasowej zbieżności zwolnienia od dziesięciny i powołania starosty generalnego w Lubelskiem. Decyzja biskupa uprzywilejowała tę ziemię w porównaniu z sąsiednimi i stworzyła materialne podstawy pod działalność starosty.

W tym samym duchu skłonni jesteśmy interpretować fakt prowadzenia na ziemię lubelską i osadzenia w samodzielnych wsiach drobnego rycerstwa, przybywającego z reguły z innych terenów i osadzanego na gruntach królewskich z warunkiem pewnych usług dla najbliższego grodu. Szlachta zagrodowa, jak się ją następnie nazywa, nie podlegała miejscowemu sądownictwu ziemskiemu, była więc wyraźnie wyłączona spod zależności miejscowych czynników politycznych. Władzę sądową nad nią sprawował zarządca grodu, burgrabia, najwyższy po staroście urzędnik grodowy. Czas powstania szlachty zagrodowej rozmaicie wyjaśniano w literaturze<sup>13</sup>. Sprawę zdaje się przesądzać zapiska sądowa ze sporu między tenutariuszem kazimierskim, Grotem z Ostrowa, i szlachtą zagrodowej wsi Sadurki pod Lublinem, toczącego się w 1433 r. o powinności tej szlachty na rzecz grodu w Kazimierzu. Sadurcy przedstawili przywilej Kazimierza Wielkiego, z którego wynikało, że wieś została im nadana przez tego króla w zamian za obowiązek udziału w wyprawach wojennych na wezwanie królewskie, konno i z kuszą<sup>14</sup>. Związek osadnictwa

<sup>12</sup> *Kodeks dyplomatyczny Małopolski*, t. III, Kraków 1887, s. 127, nr 730.

<sup>13</sup> A. Pawiński, *Zródła dziejowe*, t. XIV, *Małopolska*, t. III, Warszawa 1886, s. 100 i n. wiąże powstanie wsi zagrodowych z pierwotnym systemem obronnym, sięgającym czasów kształtowania się państwa polskiego.

<sup>14</sup> *Zbiór dokumentów małopolskich*, t. IV, s. 160, nr 1009.

wojskowego w Lubelskiem z polityką ruską Kazimierza Wielkiego jest w świetle przywileju zrozumiałą. Jasny jest jednak również drugi aspekt sprawy. Prawny stosunek, jaki łączył osadników z królem, był w praktyce tego czasu stosunkiem bezpośredniej zależności od starosty generalnego, jako mandatariusza królewskiego na tym terenie, i oznaczał oddanie mu do ręki konkretnej siły zbrojnej. Obok podstaw finansowych starosta uzyskiwał w ten sposób własne podstawy wojskowe.

Urząd lubelskiego starosty generalnego zdaje się być w pełnym blasku jeszcze w czasach Ludwika Węgierskiego. Sądzić o tym wolno na podstawie dokumentu, który wystawił we wrześniu 1377 r. w obozie wojskowym pod Bełzem w czasie wyprawy ruskiej Ludwika *castellanus et capitaneus generalis terre lublinensis* Odrowąż Piotr ze Szczekocin<sup>15</sup>. W dokumencie zawiadamiał o swojej decyzji co do zwolnienia dwóch łańców gruntów miejskich w Lublinie od czynszów, które miały być przeznaczone przez władze miasta na specjalne cele związane z sytuacją polityczną kraju. Decyzję podejmował na polecenie króla, który poszedł w tym wypadku na rękę lubelskiej radzie miejskiej, która z odnośną prośbą zjawiała się w obozie pod Bełzem.

Starosta starał się w dokumencie mocno podkreślić własny związek z królem. Król zlecił załatwienie wspomnianej sprawy „*nobis servitori suo*”, nam, jako swemu słudze — czytamy w dokumencie. Akcentował swoje posłuszeństwo wobec króla: „*Nos itaque regis mandatis oboedientes [...]*”. We wstępie silnie podkreśla militarny sukces króla pod Bełzem. Wszystko to miało swoją wymowę polityczną: starosta uważał się wyłącznie za urzędnika królewskiego.

Dodajmy, urzędnika wysokiej rangi. Na liście świadków figurują książęta opolscy Władysław i Bolesław, książę oleśnicki Konrad, wojewoda sandomierski Otto z Pilczy, kasztelanowie: sandomierski — Jan z Tarnowa i zawichojski — Mikołaj, a udział tak eksponowanych osób wskazuje na to, że traktowali oni lubelskiego starostę generalnego jako rzeczywistego reprezentanta władzy królewskiej na wysokim szczeblu.

Godna uwagi wydaje się treść omawianego dokumentu. Zwolnienie od czynszów z dwóch łańców miejskich miało miastu zrekompensować wydatki ponoszone „*ad refugium terrigenarum divitum et pauperum universaliter omnium in terra Lublinensi existentium*”, a więc na utrzymanie uciekinierów z różnych stron ziemi lubelskiej, chroniących się tutaj przed najazdami litewskimi. Musiał to być dla miasta poważny ciężar, skoro rajcy uważali za konieczne udać się do króla jeszcze w czasie oblężenia Bełza. Jeżeli jednak nie zwrócili się z tym do starosty to chyba dlatego, że to on właśnie obciążył miasto tym poważnym obowiązkiem, sprzecznym z postanowieniami przywileju lokacyjnego. Może też ich prośba połączona była ze skargą na starostę, na co zwracają też uwagę dokumenty królowej Elżbiety ze stycznia tego roku i przede wszystkim z września 1379 r.<sup>16</sup>, z których wynika, że spór miasta ze starostą trafił przed sąd królewski. Formułując jeszcze bardziej ogólny wniosek należy podnieść, że rozszerzone uprawnienia starosty generalnego odbiły się na sytuacji miast, którym przyniosły dodatkowe ciężary, stanowiące, jak się zdaje, jedno ze źródeł dochodów starościńskich.

<sup>15</sup> *Kodeks dyplomatyczny Małopolski*, t. III, s. 312, nr 894.

<sup>16</sup> *Tamże*, t. III, s. 303, nr 888; s. 328, nr 911.

Rzecz charakterystyczna, że broniąc swoich interesów, miasto nie odwołało się do stojącego na jego czele wójta dziedzicznego. Potwierdza się i w tym wypadku przypuszczenie, że nie był on rzeczywistym reprezentantem miasta i jego mieszkańców, lecz przedstawicielem interesów właściciela. Toteż pertraktacje z królem w obozie pod Bełzem prowadzi rada miejska Lublina, jako świeżo chyba powołana do życia przedstawicielka mieszkańców miasta<sup>17</sup>.

Należy się z kolei zatrzymać nad sytuacją w ziemi chełmskiej. Przyłączona w ramach aneksji księstwa halicko-wołyńskiego była zrazu lennem jednego z książąt litewskich i dopiero w 1377 r. została bezpośrednio wcielona do państwa polskiego. Tytułatura: *pallatinus generalis et capitaneus terre chelmensis*, jaką na dokumencie z 1359 r. posługuje się Andrzej z Krupego, dowodzi samodzielności tej ziemi posiadającej rangę administracyjną odpowiadającą dawnym polskim województwom. Rzecz jednak charakterystyczna, że gdy w 1377 r. przestała być lennem i została wcielona do państwa polskiego, nie utworzono tu województwa, a stanowisko starosty chełmskiego zdaje się nosić charakter generalny, z uprawnieniami władzy w stosunku do całej ziemi. Ten stan rzeczy miał się tu następnie utrzymać dłużej, a szedł w parze z ustawicznym zmniejszaniem się roli tutejszych kasztelanów. Starostwo generalne lubelskie i starostwo chełmskie XIV w. oznaczało w obu ziemiach urząd odpowiadający dawnej godności wojewodów, których tu nie powoływano, skoro w zjednoczonym państwie nie widziano ich przydatności do centralizującej się władzy państwowej.

W XIV w. uzyskała ziemia chełmska jeszcze jeden element swej odrębności i samodzielności administracyjnej. Było nim biskupstwo łacińskie utworzone za Kazimierza Wielkiego w ramach ogólnej organizacji kościoła łacińskiego na przyłączonych obszarach ruskich. Stosunkowo niewielkie terytorium diecezji nie było w stanie stworzyć wystarczających podstaw ekonomicznych dla działalności biskupstwa i rzeczywiście jeszcze długo potem znajdowało się ono w stanie kryzysu, tym bardziej że liczba osób wyznania katolickiego wzrastała powoli. Gdyby odpowiedzieć na pytanie, dlaczego w tych warunkach decydowano się w połowie XIV w. na erygowanie biskupstwa, można by wskazać na widoczną chęć umocnienia nowej jednostki administracji państwowej na tym terenie.

W ten sposób dwie podstawowe części historycznej Lubelszczyzny: ziemia lubelska i chełmska, już w XIV w. uzyskały w zjednoczonym państwie administracyjną samodzielność w formie starostwa generalnego ściśle odpowiadającego województwom. Urzędy wojewodów utrzymały się co prawda na innych terenach kraju, ale w zasadzie tylko tam, gdzie istniały dotychczas, i z okrojonymi znacznie uprawnieniami. Nie tworzono już jednak nigdzie nowych województw. Ich kompetencje przejmowały nowe urzędy starostów generalnych, niezależne od czynników miejscowych i podlegające władzy centralnej. Powstawały one jednak powoli i z oporami, a za główną przyczynę trudności w ich rozwoju trzeba uznać przeszkody ze strony miejscowego możnowładztwa, pragnącego utrzymać władzę w swoich ziemiach w nie zmniejszonym rozmiarze. Tradycje i szczególna sytuacja historyczna predestynowała niejako ziemie między

<sup>17</sup> K. Myśliński, *Wójt dziedziczny i rada miejska w Lublinie 1317—1504*, Lublin 1962, s. 20 i n.



Wisłą i Bugiem na teren wielkiego eksperymentu, który miał sprawdzić w praktyce realność koncepcji oddania tu władzy królewskim starostom generalnym.

#### LUBELSKIE I CHEŁMSKIE STAROSTWO GENERALNE W DOBIE JAGIELLOŃSKIEJ

Proces centralizacji państwa, tak wyraźnie zarysowany w czasach Kazimierza Wielkiego i trwający jeszcze za Ludwika Węgierskiego, został w dobie jagiellońskiej zahamowany. Za najogólniejszą przyczynę tego zjawiska trzeba uznać wzrost znaczenia możnowładztwa, zwłaszcza małopolskiego, wyraźnie odsuwanego za Kazimierza, któremu Jagiello zawdzięczał tron królewski. Rola tego czynnika jeszcze bardziej wzrosła, gdy wyłoniła się kwestia następstwa tronu po Jagielle. Moźnowładztwo stanęło w większości na stanowisku elekcyjności tronu i domagało się także formalnej elekcji jednego z jego synów. Dworowi nie udało się przeprowadzić zasady dziedziczności tronu w rodzinie Jagiellonów, a próby oparcia się na średniej szlachcie czy nawet na szerszych kręgach szlacheckich nie były dostatecznie konsekwentne, aby plany dworskie mogły być uwieńczone sukcesem. W okresie młodocianych rządów Warneńczyka i później, gdy wybrany w 1440 r. królem Węgier przebywał wyłącznie za granicą, pozycja i wpływy możnowładztwa jeszcze bardziej się umocniły. W okresie bezkrólewia (1444—1447) czynnikiem decydującym o obsadzeniu tronu było właśnie możnowładztwo. Należy przypomnieć, że długo niepewny był nawet wybór Kazimierza Jagiellończyka i w swoich przetargach możnowładztwo uciekało się także do wywierania nań nacisku przez wysuwanie innych kandydatów na króla. W walce z naciskiem dwór i popierające go koła polityczne spośród średniej szlachty odwoływały się znowu do poparcia społeczeństwa, wiązały się nawet z obozem politycznym idącym pod hasłami husyckimi, który wystąpił przeciw oligarchii możnowładczej w konfederacji korczyńskiej 1439 r., zakończonej zresztą jej klęską. Dopiero Kazimierzowi Jagiellończykowi udało się w pewnej mierze ograniczyć bezwzględną przewagę możnowładztwa i stworzyć stronnictwo, w którym skupiły się różne żywioły polityczne stojące na gruncie poparcia dla monarchii. Ale i tę sytuację można by określić jako kompromis między dążeniami króla do wzmocnienia władzy i wysiłkiem możnowładztwa do utrzymania własnej pozycji<sup>18</sup>.

Można by wymienić wiele faktów dowodzących umacniania się pozycji możnowładztwa w XV w. Charakterystycznym sygnałem stał się statut warki Jagielly z 1423 r., poważnie rozszerzający dotychczasowe kompetencje wojewodów i nadający im nowe uprawnienia, co wskazywało, że urząd ten, spychany w XIV w. na drugi plan, zaczynał odzyskiwać dawne miejsce w życiu politycznym państwa. Wzrost znaczenia możnowładztwa, w którego ręku ten urząd spoczywał, przyniósł zatem renesans pozycji wojewodów i kasztelanów, a więc czynników lokalnych,

<sup>18</sup> Do sytuacji wewnętrznej w Polsce czasów Kazimierza Jagiellończyka szczególnie wiele wniosły ostatnio prace K. Górskiego, *Rządy wewnętrzne Kazimierza Jagiellończyka w Koronie*, „Kwartalnik Historyczny” 1961, t. 66, nr 3 i F. Kiryka, *Jakub z Dębna na tle wewnętrznej i zagranicznej polityki Kazimierza Jagiellończyka*, Wrocław — Warszawa — Kraków 1967.

co musiało doprowadzić do otwartego konfliktu interesów tych urzędów i nowego urzędu starosty generalnego.

W ziemi lubelskiej pierwszym wyrazem narastającej walki był być może spór z 1379 r. między ówczesnym starostą generalnym Piotrem ze Szczekocin i miastem Lublinem na tle pewnych — jak twierdzili mieszkańcy — krzywd i niesprawiedliwości wyrządzanych miastu przez starostę. Piotr ze Szczekocin sprawował w tym czasie również godność kasztelana lubelskiego, zaszedł tu jednak niewątpliwie fakt podporządkowania kasztelanii starości, skoro przedmiotem skargi zanesionej przez miasto przed sąd królewski były właśnie nadużycia władzy i przekroczenie uprawnień starościńskich.

Charakterystyczny jest główny zarzut wniesionej skargi. Mówi on o łamaniu przez starostę praw mieszczan, „*prout in suis habent litteris et privilegiis*”<sup>19</sup>. Nie był to zarzut nowy. Dwa lata wcześniej analogiczny wysuwała pod adresem starosty lubelskiego królowa Elżbieta w mandacie ze stycznia 1377 r.<sup>20</sup> Napominała go, w nim, aby przestrzegał „*omnia et singula iura, consuetudines atque modos*”, którymi cieszyło się miasto dotychczas, a sformułowanie takie nie da się odnieść wyłącznie do przywilejów Kazimierza Wielkiego czy jeszcze Łokietka, chociaż o nich mówi mandat królowej na innym miejscu, lecz do owych zwyczajów, *consuetudines et modos*, które nie były przecież zawarte w żadnych przywilejach królewskich, lecz po prostu stanowiły porządek zwyczajowy i prawny wytworzony w znacznie odleglejszych czasach. Mandat Elżbiety wymienia jeszcze „*advocatiam terrestrem*”, a więc jakieś uprawnienia sądowe, które przysługiwały miastu, a których starosta widocznie nie respektował. Odległość czasowa między obu dokumentami wskazuje, że chodziło nie o jednorazowe przekroczenie praw miasta, lecz o dłuższą trwającą praktykę władzy starościńskiej, która w interesie nowych potrzeb państwa przechodziła coraz częściej do porządku dziennego nad dawnymi przywilejami społeczeństwa. Wyrok w tej sprawie zapadł w 1379 r., a więc w czasie, gdy starosta nie miał już za sobą świadomego swoich celów monarchy, w którego zastępstwie działała grupa „panów krakowskich”, której interes polegał na sprowadzeniu uprawnień starostów do skromniejszych ram, tym samym zaś na przywróceniu czy zachowaniu poprzednich, szerszych kompetencji wysokich urzędników ziemskich. Do tej grupy należeli też sędziowie wyznaczeni do rozpatrzenia sporu w osobach wojewody krakowskiego Dobiesława z Kurozwek i kasztelana sandomierskiego i zarazem marszałka królestwa Jana z Tarnowa — czołowi przedstawiciele możnowładztwa małopolskiego.

Gdyby powyższa interpretacja dwóch dotyczących starosty generalnego lubelskiego dokumentów z lat siedemdziesiątych XIV w. okazała się słuszna, uzasadnione byłoby twierdzenie, że właśnie w tych latach, a więc w dobie rządów andegawskich, nastąpił pierwszy kryzys, z którego instytucja starostów generalnych, tak szybko zyskująca na znaczeniu za Kazimierza Wielkiego, wychodziła poważnie osłabiona. Jeżeli idzie o starostwo lubelskie, to musiało się ono w wyniku decyzji sędziów wycofać całkowicie z prowadzonej poprzednio polityki wobec miasta, powetować

<sup>19</sup> *Kodeks dyplomatyczny Małopolski*, t. III, s. 328, nr 911.

<sup>20</sup> *Tamże*, s. 303, nr 888.

wyrządzone miastu szkody i zobowiązać się do bezwarunkowego przestrzegania praw miasta w przyszłości.

Właściwe rozstrzygnięcie sprawy zakresu władzy starostów z jednej i naczelnych urzędów ziemskich z drugiej strony miało nastąpić jednak dopiero w czasach jagiellońskich. Jak już o tym była mowa wyżej, nie było wtedy warunków na kontynuowanie polityki centralizacji władzy, której rzecznikami w terenie mieli być starostowie generalni. Przewaga możnowładztwa i zwłaszcza wpływowej grupy małopolskiej, na której czele stał biskup krakowski Zbigniew Oleśnicki, uniemożliwiała prowadzenie takiej polityki przez dwór królewski. Jeżeli idzie o ziemię lubelską, to stanowisko kasztelanów obsadzone było tu od końca XIV w. przez przedstawicieli wybitnych rodów możnowładczych Małopolski, z których większość, jak np. Piotr Kmita z Wiśnicza w końcu XIV w. czy później Jan ze Szczekocin, Piotr Kurowski lub ostatni, Dobiesław Kmita, należała zresztą do stronników dworu. Okoliczność ta w określonej sytuacji stała się źródłem ich działania w kierunku umocnienia pozycji urzędu kasztelańskiego, z czym wiązały się ich osobiste ambicje i interesy. Dowodem na to może być polityka Dobiesława Kmity, który jako kasztelan lubelski uzurpował sobie pewne uprawnienia wojewody, aby w 1474 r., korzystając z życzliwego dlań stanowiska króla Kazimierza Jagiellończyka, sięgnąć po godność wojewody lubelskiego. Inaczej mówiąc, urząd kasztelański zepchnięty na plan drugi w czasach Kazimierza Wielkiego nie tylko odzyskał dawne znaczenie, lecz nawet rozwinął się w jeszcze wyższą magistraturę ziemską.

Jednocześnie w dziejach urzędu starościńskiego lubelskiego dokonywał się proces odwrotny: przechodził on stopniowo do rąk ludzi o mniejszym znaczeniu. Do takich należał np. Maciej z Suchodołów, zanotowany pod 1419 r. jako *iudex et capitaneus terre lublinensis*. Przede wszystkim jednak godność tę powierzano z reguły stronnikom dworu, którzy z uwagi na ich odsunięcie od najważniejszych stanowisk państwowych w dobie przewagi politycznej grupy Oleśnickiego, nie byli w stanie utrzymać jego dawnego znaczenia i obronić kompetencji. Byli wśród nich ludzie blisko związani z miejscowymi kasztelanami, jak np. Jan Kuropatwa z Łańcuchowa, należący do tego samego rodu Szreniawitów co współczesny mu kasztelan Piotr Kmita z Wiśnicza<sup>21</sup>. W praktyce oznaczało to podporządkowanie starosty kasztelanowi. Ostatnim w pełni niezależnym od kasztelana starostą lubelskim zdaje się być w latach 40-tych XV w. Jan ze Szczekocin, zresztą wcześniej piastujący tutaj godność kasztelańską. Po nim jednak, gdy kasztelanami byli kolejno wybitni politycy: Krzesław z Kurozwęk, Piotr Kurowski i Dobiesław Kmita, urząd starościński zdaje się być całkowicie podporządkowany kasztelanom. Sprawujący funkcję starosty lubelskiego w początku lat 70-tych XV w. Mikołaj Korytko wygląda przede wszystkim na tenutariusza należących do starostwa mająt-

<sup>21</sup> Daty piastowania stanowisk w tym i w innych miejscach pracy opieramy w zasadzie na opracowaniu K. Fedorowicza, *Dostojnicy i urzędnicy świeccy województwa krakowskiego w l. 1374—1505*, W: *Archiwum Komisji Historycznej AU*, t. VIII, Kraków 1896, stanowiącym ciągle najpełniejszy zestaw urzędników małopolskich w tym czasie, w całej jednak masie wypadków wymagający uzupełnień i korektur.

ków i dochodów<sup>22</sup>, a Mikołaj Chrzastowski, który objął to stanowisko w końcu lat 70-tych, a więc w czasie, kiedy Dobiesław Kmita został wojewodą lubelskim, stoi już całkowicie w cieniu i nie odgrywa poważniejszej roli.

Nie chodzi zresztą tylko o stwierdzenie faktu zależności. Najważniejsze wydaje się to, że jednocześnie uległy redukcji dotychczasowe kompetencje starostów i wszystko wskazuje na to, że właśnie wtedy, tj. w II połowie XV w. stali się oni jedynie starostami grodowymi, czyli zarządcami grodu lubelskiego i związanych z nim dóbr królewskich, tracąc swój charakter generalny, rozciągający ich władzę na całą ziemię lubelską. Sprawa ta wymagałaby szczegółowego zbadania.

Dłużej zachowali znaczenie starostowie chełmscy. W II połowie XV w. wymienić wśród nich należy przede wszystkim Pawła Jasińskiego, wybitną postać tych czasów, piastującego, obok innych stanowisk, godność marszałka dworu i podskarbiego królestwa, który potrafił utrzymać dawną powagę urzędu starościńskiego. Natomiast kasztelanowie chełmscy nie dorastali znaczeniem starostom. Przyczyną było zapewne samo położenie ziemi chełmskiej, która w woj. ruskim, do którego formalnie należała, zajmowała zawsze miejsce samodzielne, nierównie słabsza tradycja tutejszej kasztelanii, która była tu urzędem stosunkowo nowym, oraz indywidualność starostów, którzy nie dopuścili do niebezpiecznego dla siebie wzrostu wpływów kasztelanów.

Drogi rozwoju ziemi lubelskiej i ziemi chełmskiej w dziedzinie ustrojowej rozeszły się więc w sposób zasadniczy.

#### POWSTANIE WOJ. LUBELSKIEGO W 1474 R.

Data kreowania województwa przez Kazimierza Jagiellończyka nie budzi w zasadzie wątpliwości. Przypada ona na rok 1474, kiedy dotychczasowy kasztelan lubelski, Dobiesław Kmita z Wiśnicza, którego jeszcze w czerwcu i lipcu tego roku wymieniają źródła jako kasztelana<sup>23</sup>, od jesieni występuje już z nową tytulaturą wojewody. Nie ma uzasadnienia wysuwane nieraz przypuszczenie, według którego zmiana nastąpiła w 1471 r.

Sprawa dojrzała od dawna i są dowody na to, że myślano o niej wcześniej. W lipcu 1474 r. król przyznał Kmicie uposażenie roczne w wysokości 60 grzywien z żup wielickich i bochneńskich, gdy dotychczas sumę taką pobierał z tego źródła wojewoda sandomierski<sup>24</sup>. Rozważano ją jednak z pewnością jeszcze wcześniej, a wskazywać na to może fakt, że gdy król rozdzielał w 1472 r. zaległe od dwóch lat wakaty poważnych stanowisk państwowych, nie przyznał żadnego tak bardzo związanemu z sobą Kmicie. Najwidoczniej już wtedy brał pod uwagę możliwość powołania go na planowane woj. lubelskie, do czego kwalifikowało Kmitę

<sup>22</sup> *Matricularum Regni Poloniae summaria*, Pars I, Warszawa 1905, nr 1008 i 1021. Zob. też *Rachunki królewskie z lat 1471—1472 i 1476—1478*, opr. S. Gawęda, Z. Perzanowski, A. Strzelecka, Wrocław — Kraków 1969, s. 15, 43, 46.

<sup>23</sup> K. Fedorowicz, *op. cit.*, s. 174; *Matr. Regni Pol. summaria*, I, nr 1202.

<sup>24</sup> *Tamże*; W. Pałucki, *Studia nad uposażeniem urzędników ziemskich w Koronie do schyłku XVI w.*, Warszawa 1962, s. 12.

sprawowane od dziesięciu lat stanowisko kasztelana, jak i to, że faktycznie zaczął on już sprawować niektóre funkcje stanowiące zazwyczaj atrybut wojewody<sup>25</sup>.

Wybór Kmity nie był przypadkowy. Przedstawiciele rodu Szreniawitów, do którego należeli Kmitowie, piastowali w ziemi lubelskiej od dawna poważne stanowiska. W latach 90-tych XIV w. kasztelanem był Piotr Kmita, późniejszy wojewoda sandomierski<sup>26</sup>. Piotr z Kurowa, w latach 30-tych XV w. starosta lubelski, objął tu kasztelaninę w końcu lat 50-tych, aby ją przekazać z kolei Dobiesławowi Kmicie. Kurowscy należeli również do Szreniawitów, podobnie jak Kuropatwowie z Łańcuchowa, którzy w XIV i XV w. sprawowali tu różne urzędy państwowe i ziemskie. Zawsze wiernie służyli dynastii, tak w latach trudnych, za młodych rządów Warneńczyka i podczas bezkrólewia, jak później, za rządów Kazimierza Jagiellończyka. Należeli właściwie do średniej szlachty, sięgali już jednak szczebla możnowładczego i to spowodowało, że przyszło im umocnić nie urząd starościński, tak bardzo odpowiadający tendencjom centralistycznym państwa, lecz kasztelański, zgodny przede wszystkim z interesem możnowładztwa. Nie było to zresztą sprzeczne z charakterem rządów Kazimierza Jagiellończyka. W starszej literaturze przyjmowano co prawda, że król ten opierał się na szlachcie i był wrogiem możnowładztwa, w nowszej podniesiono słuszniej, że możnowładztwo również znalazło się w tworzącym się stronnictwie królewskim i że król szukał u niego poparcia<sup>27</sup>.

Nasuwa się pytanie, czy powołanie nowego województwa było w Polsce XV w. elementem postępu czy regresu. Odpowiedź musi uwzględniać fakt, że w każdym razie było dowodem ostatecznego załamania się dążeń centralistycznych, zapoczątkowanych w zjednoczonym państwie w czasach Kazimierza Wielkiego, a polegających na chęci oparcia rządów królewskich na silnym i sprawnym aparacie administracyjnym, którego ogniwami miały być starostwa generalne i grodowe, które w dalszym rozwoju miały zastąpić dawne urzędy ziemskie, wojewodów i kasztelanów. Nowe urzędy miały służyć królowi, gdy tamte podporządkowane były lokalnym siłom politycznym, zwłaszcza możnowładztwu. W tym też sensie powstanie nowego województwa dowodziło zwycięstwa tendencji regresywnych.

Jednocześnie jednak powstanie województwa było dowodem silniejszego wiązania się Lubelskiego z innymi ziemiami Polski południowej. Dotychczas i przez całe średniowiecze można było stwierdzać zjawisko odwrotne: pogłębiającej się odrębności tej ziemi, co było zgodne z postępującą feudalizacją ustroju społeczno-gospodarczego Polski, której najpełniejszym wyrazem stał się okres rozbitcia feudalnego i wytworzenia się samodzielnych księstw — dzielnic. Także w Polsce południowej było ich kilka. Zgodnie z tym w dobie piastowskiej nie było ogólnej nazwy na całość południowych ziem polskich, ich poszczególne części miały

<sup>25</sup> Tamże, s. 138.

<sup>26</sup> W. Dworzaczek, *Genealogia*, Warszawa 1959, tabl. 100; S. Gawęda, *Możnowładztwo małopolskie w XIV i pierwszej połowie XV wieku*, Kraków 1966, s. 70, tam obszerniejsza informacja o Piotrze Kmicie, rozwoju majątku i znaczeniu politycznym tej rodziny.

<sup>27</sup> K. Górski, *Rządy wewnętrzne...*, s. 739 i n.

własne nazwy: ziemia krakowska, sandomierska, lubelska. Wiek XIV przyniósł ich wyraźne zbliżenie, mające źródło w powiązaniach gospodarczych, jednocześnie też zacieśniały się więzy rodzinne i majątkowe między możnymi rodami wszystkich tych ziem. Proces ten pogłębił się ogromnie w XV w., wtedy też pojawiła się po raz pierwszy wspólna dla całej Polski południowej nazwa Małopolski<sup>28</sup>. Wyrazem jedności tego obszaru stał się sejmik generalny w Korczynie, na który przybywali posłowie sejmików wszystkich trzech ziem małopolskich<sup>29</sup>.

Powstanie woj. lubelskiego przypadło na okres ukształtowanej jedności Małopolski. W tych warunkach nie mogło ono już działać w kierunku dezintegracji ziemi lubelskiej czy choćby jej zamknięcia się w kształcie podobnym do tego, jaki przedstawiała kasztelania lubelska w dobie dzielnicowej. Gdy starostwo generalne ziemi lubelskiej nie utrzymało się, nowe tutejsze województwo spełniło rolę zorganizowanej siły, umacniającej więź tej ziemi z pozostałą Małopolską.

Natomiast procesy integracyjne na całym obszarze między Wisłą środkową i Bugiem, który umownie nazywamy historyczną Lubelszczyzną, tak żywe w dawniejszym średniowieczu, w II połowie XV w. załamały się. Jeszcze w dobie dzielnicowej terytoria pozostające tutaj poza obrębem kasztelanii lubelskiej i łukowskiej i aż do połowy XIV w. wchodzące w skład państwowości ruskiej, ciążyły ku Lublinowi i ziemi lubelskiej i nawet granica państwowa nie była w stanie rozerwać nawiązywanych więzi. Kiedy w połowie XIV w. ziemia chełmska znalazła się w granicach państwa polskiego, od razu zaznaczyły się tu tendencje do bliższych związków z ziemią lubelską. Wyrazem tych tendencji był projekt połączenia ziemi lubelskiej i chełmskiej w ramach organizacji Kościoła łacińskiego. Wystąpił z nim w latach 20-tych XV w. biskup chełmski, Jan Biskupiec, skądinąd znany i wybitny polityk zbliżony do dworu Władysława Jagiełły. Projekt przewidywał odłączenie ziemi lubelskiej od diecezji krakowskiej i przyłączenie jej do diecezji chełmskiej, z tym, że stolica powiększonego biskupstwa chełmskiego miała się znajdować w Lublinie. Sprawę poparł król, uzyskano też zgodę papieża. Mimo to nie udało się jej zrealizować z uwagi na stanowczy protest biskupa krakowskiego Zbigniewa Oleśnickiego<sup>30</sup>.

Na pytanie o przyczyny powstania tego pomysłu wskazywano najczęściej na trudności finansowe biskupstwa chełmskiego i jego dążenie do powiększenia dochodów. Nie negując tego motywu, nie możemy nie podkreślić przejawiających się w nim tendencji integracyjnych, zmierzających do złączenia dwóch podstawowych ziem obszaru między Wisłą i Bugiem w jedną wielką terytorialną jednostkę kościelną, za czym z pewnością pójść by musiała integracja w sensie polityczno-administracyjnym.

<sup>28</sup> Do tych spraw zob. ostatnio S. Zajaczkowski, *Nazwa Wielkopolski w świetle źródeł historycznych*, „Przegląd Zachodni” 1951, t. VII, nr 9/10, s. 27 i n. oraz G. Labuda, *W sprawie pochodzenia nazw: Wielkopolska i Matopolska*, „Przegląd Zachodni” 1954, t. X, nr 5/6, s. 114.

<sup>29</sup> Z. Wojciechowski, *Państwo polskie...*, s. 223.

<sup>30</sup> O tej sprawie pisali ostatnio: J. Sawicki, *Jan Biskupiec, biskup chełmski (1377—1452)*, „Nasza Przeszłość” 1948, t. IV; Tenże, *Najdawniejsze statuty synodalne diecezji chełmskiej w XV wieku*, W: *Concilia Poloniae*, t. IV, Lublin 1948; L. Bieńkowski, *Działalność organizacyjna biskupa Jana Biskupca w diecezji chełmskiej (1417—1452)*, „Roczniki Humanistyczne” 1960, t. VII, z. 2.

Powstanie woj. lubelskiego w 1474 r. musiało raczej ujemnie wpłynąć na istniejące tendencje integracyjne, zwłaszcza w ziemi chełmskiej. Stojąc wobec perspektywy utraty dotychczasowej samodzielności, możnowładztwo i szlachta tej ziemi wolały zachować to maksimum niezależności administracyjnej, jakie im dawała przynależność do woj. ruskiego. Ten moment oddziaływał widocznie i później, tak że aż do końca istnienia Rzeczypospolitej, mimo licznych powiązań gospodarczych, majątkowych i rodzinnych między szlachtą i miastami obu ziem, nie doszło do ich trwałego połączenia.

Podobnie przerwane zostały analogiczne procesy integracyjne między ziemią lubelską i łukowską z jednej strony i Podlasiem z drugiej. Rozdzielała je granica państwowa między Polską i Wielkim Księstwem Litewskim, ale po zawarciu unii od końca XIV w. masowe się stało zjawisko przenikania w obu kierunkach osadnictwa i liczne były próby samowolnych, spontanicznych korektur granicznych. Przykładem mogą być pewne wsie położone po stronie litewskiej przy szlaku łączącym polski Parczew z litewskim Brześciem, mianowicie Łomazy, Połubice i inne, które w początkach XV w. w bliżej nie znanych okolicznościach znalazły się w ramach starostwa parczewskiego i pozostawały w nim aż do połowy stulecia, tj. dopóki Kazimierz Jagiellończyk, obejmując rządy w Polsce, nie przyłączył ich znowu do Litwy<sup>31</sup>. Jeszcze w XVI w. trwały spory graniczne o grunty między szlachtą lubelską z jednej i właścicielami ziemi na Podlasiu z drugiej strony<sup>32</sup>, a wszystko wskazuje na to, że był to ciąg dalszy zatargów, których początki wolno odnieść do poprzedniego stulecia. W sumie mamy wystarczającą ilość dowodów na silne procesy integracyjne Podlasia i ziemi lubelskiej po zawarciu unii, zahamowane w końcu XV w. z tych samych powodów, dla których nie została doprowadzona do końca ostateczna integracja terytorialna ziemi lubelskiej i chełmskiej.

Jak silne były czynniki, które zahamowały procesy integracyjne może wskazywać fakt, że nawet unia lubelska 1569 r., w wyniku której odebrane zostały od Wielkiego Księstwa i przyłączone do Korony wielkie połacie należących do niego ziem, wśród nich całe Podlasie i Wołyń, nie przyniosła ani jednej korektury terytorialnej, która oznaczałaby powiększenie woj. lubelskiego kosztem przylegających do niego ziem wschodnich: podlaskiej, chełmskiej czy białej. Wśród tych czynników skłonni jesteśmy na plan pierwszy wysunąć fakt powołania woj. lubelskiego w 1474 r. Zacieśnił on więzi ziemi lubelskiej z resztą Małopolski, ale rozluźnił jej kontakty z terenami nadbużańskimi.

Powołanie województwa odbiło się ujemnie także w odniesieniu do

<sup>31</sup> J. Długosz, *Historiae Polonicae libri XII*, t. V, Kraków 1879, s. 27. Zob. też A. Wawrzyńczyk, *Rozwój wielkiej własności na Podlasiu w XV i XVI wieku*, Wrocław 1951, s. 51 i n.

<sup>32</sup> *Lubelska księga podkomorska XV wieku*, wyd. L. Białkowski, Lublin 1934, s. 132 i n. Na sejmie lubelskim 1569 r. pojawiły się tendencje do pewnych zmian granicznych na korzyść ziemi lubelskiej na odcinku Podlasia. Powtórzono żądania wysunięte zresztą wcześniej na sejmie koronnym 1558 r., aby przyłączyć do woj. lubelskiego Łomazy, Połubice, Horodyszczce, Wołyń, Kopinę, co zdaje się sugerować pośrednio, że tamtejsze czynniki miejscowe skłonne były do zmiany przynależności administracyjnej ich ziemi. W latach siedemdziesiątych XVI w. tendencje do połączenia z ziemią lubelską objęły jeszcze szersze obszary Podlasia. Zob. A. Wawrzyńczyk, *op. cit.*, s. 38—39.

znaczenia miasta Lublina jako stołecznego ośrodka ziemi. Miasto było siedzibą starosty i ewentualne utrzymanie się starostwa generalnego nadałoby mu rangę faktycznej stolicy również w sensie administracyjnym. Tymczasem siedziba wojewody znajdowała się poza Lublinem, zazwyczaj w wiejskim ośrodku jego dóbr ziemskich. W związku z tym centra życia politycznego przeniosły się na wieś, co w sensie względnym oznaczało pomniejszenie roli miasta. Wyrazem tego może być fakt zbierania się sejmików ziemskich od końca XV w. nie w Lublinie, lecz w Urzędowie, a sądownictwo kasztelańskie względnie później wojewodzińskie miało swoje ośrodki w Wąwolnicy, Urzędowie czy nawet przez pewien czas w Kurowie<sup>33</sup>. Wszystko to nie mogło pozostać bez wpływu na rangę Lublina i jego zniknięcie z areny życia politycznego tłumaczyłoby się nie tylko ogólnym pogorszeniem się pozycji miast polskich pod tym względem, lecz także w tym konkretnym wypadku — przesunięciem się punktu ciężkości tego życia w stronę naczelnych urzędów ziemskich, zwłaszcza urzędu wojewody, z jednoczesną degradacją urzędu starościńskiego, która na przełomie XV i XVI w. posunęła się jeszcze dalej, doprowadzając do przyjęcia w 1505 r. zasady, że również starosta musi być miejscowego pochodzenia, co wkrótce przekształciło jego urząd w zwykły urząd ziemski<sup>34</sup>.

## ГЕНЕЗИС И ЗНАЧЕНИЕ ОБРАЗОВАНИЯ ЛЮБЛИНСКОГО ВОЕВОДСТВА В 1474 ГОДУ

### Резюме

Уже в период феодальной удельной раздробленности Люблинская земля добилась заметной самостоятельности и в начале 14. века ее кастеляны начинают чувствовать себя независимыми от Сандомерских воевод, которым формально должны были подчиняться. Итак, в объединенном государстве последних из династии Пястов созрела необходимость образования тут самостоятельной большой административной единицы — воеводства. Это не осуществилось, прежде всего, по той причине, что королевская власть враждебно относилась к высоким земельным должностям и стремилась заменить их на более выгодную должность генеральных старост, которые были поставлены в тесную зависимость от короля. Такая именно должность была образована во время Казимежа Великого и её компетенции были в некоторых отношениях даже шире полномочий воевод. В территориальном отношении он занимал пространство, подчиненное Люблинскому и Луковскому кастелянам.

<sup>33</sup> Zob. ostatnio M. Stankowa, *Księga sądu kasztelana lubelskiego w Wąwolnicy*, „Rocznik Lubelski” 1958, t. I; J. Mazurkiewicz, *Jurysdykcja sądowa wojewody lubelskiego nad szlachtą w XVI w.*, „Rocznik Lubelski” 1958, t. I; M. Stankowa, S. Paulowa, *Powiat kurowski w ziemi lubelskiej w XV w.*, „Rocznik Lubelski” 1962, t. V.

<sup>34</sup> Z. Wojciechowski, *Państwo polskie...*, s. 235.



В царствование Людвига Венгерского и Владислава Ягелло дошло до соперничества между должностями старосты и кастеляна. Когда в 15. веке малопольские магнаты получили исключительно большое значение в государстве. это соперничество привело к расширению полномочий кастелянов, а затем — к подчинению им Люблинских старост. Расцвет значения кастелянов закончился их выдвижением на должность воевод в 1474 году, когда кастелян Добеслав Кмита из Висьнича был назначен воеводой. В результате должность люблинского кастеляна долгое время была не занята. Образование Люблинского воеводства было характерным проявлением упадка процесса централизации государственной власти и доказательством превосходства магнатов.

Акт 1474 года повлиял на установление более тесных связей Люблинщины с остальными частями Малопольши, последствием чего наступил упадок и значительное замедление процесса интеграции всей территории между средним течением Вислы и Бугом. Несмотря на более ранние тенденции, Холмская и Белжская земли, а также Подлясье и даже их отдельные части не были соединены в одну большую административную единицу.

## LA GENÈSE ET L'IMPORTANCE DE LA CRÉATION DE LA VOÏÉVODIE DE LUBLIN EN 1474

### R é s u m é

La région de Lublin a déjà gagné une indépendance assez grande à l'époque du morcellement féodal. Au début du XIV-e s. ses châtelains semblent être exclus du pouvoir des voïévodés de Sandomierz auxquels ils devaient être formellement soumis. Dans l'État unifié de derniers Piasts il y avait donc une idée de créer, sur ce territoire, une grande unité administrative nommée voïévodie. Cette idée n'a pas été pourtant réalisée, surtout en résultat d'une aversion du pouvoir de monarque envers les hautes charges foncières qu'il voulait remplacer par celle des starostes généraux, plus commode et rigoureusement soumise au roi. C'est cette charge qui a été créée sous Casimir le Grand; l'étendue de ses compétences était souvent même plus large que celle des autorisations des voïévodés et son territoire comprenait les terres des châtelennies de Lublin et de Łuków.

Dans les conditions définies du règne de Louis de Hongrie et de Ladislas Jagellon il y avait une rivalisation entre les charges de staroste et de châtelain. Quand l'oligarchie de Petite-Pologne avait atteint sa grande importance dans l'État, cette rivalisation a amené à l'élargissement des autorisations des châtelains et, ensuite, à la subordination à leur pouvoir des starostes de Lublin. La renaissance de l'importance des châtelains a fini par leur avancement à la charge de voïévodés en 1474 quand Dobiesław Kmita de Wiśnicz, châtelain de Lublin, avait été appelé

au poste de voïévode. Par conséquent le poste de châtelain de Lublin n'était pas occupé durant une période assez longue. La création de la voïévodie de Lublin était une expression caractéristique du fléchissement du processus de centralisation du pouvoir d'État et une preuve de la prédomination de l'oligarchie.

L'acte de 1474 a eu pour conséquence d'abord un resserrement de la liaison, jusqu'alors incohérente, entre la région de Lublin et le reste de la Petite-Pologne, et ensuite — un fléchissement et un retardement considérable du processus d'intégration du territoire entier situé entre la partie centrale de la Vistule et le Bug. Malgré les tendances visibles avant, les terres de Chełm, de Belz et la Podlaquie, ou bien, au moins, leurs parties, n'ont pas été annexées avec les terres de la région de Lublin pour former une grande unité administrative.